№ 68. Łódź, Wtorek 9 marca 1920 roku. Cena 45 fen. Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60143

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie mk. 11.— kwartalnie mk. 33.— rocznie mk. 132.—

Cena numeru pojedyńczego 45 fen.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz. Redaktor przyjmuje od g. 6 do 7 wieczorem.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 3.50, w tekście mk. 4.50, po tekście reklamy mk. 2.25, nekrologi mk. 1.75, zwyczajne 135 fen. za wiersz petitowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 20 f. za wyraz, dla poszukujących pracy 15. Ogłoszenia nadesłane po g. 6 wiecz. 50 procent drożej.

Bankruci.

Posłowie poznańscy, którzy rzekomo mieli reprezentować w Sejmie Narodowe Stronnictwo Robotników, bardzo prędko po wstąpieniu do Sejmu sprzeniewierzyli się swemu stronnictwu. Czy posłowie ci przesunęli się zbytnio na prawo, czy też może stronnictwo poszło na lewo, a posłowie na prawo, — dość, że między wyborcami a wybranymi utworzyła się luka głęboka, nie do wyrównania.

Posłowie wkrótce złamali złożone przyrzeczenia: wystąpili z klubu narodowo-robotniczego, pod hasłem należenia do którego zostali wybrani. Łamiąc zobowiązania, posłowie ci nie uczynili tego, co winien uczynić każdy poseł uczciwy, który nie może spełnić warunków, postawionych mu przez ugrupowanie polityczne, wysuwające jego kandydaturę poselską: nie złożyli mandatów, lecz pozostali w Sejmie.

Nic więc dziwnego, że zjazd stronnictwa w styczniu r. b. początkowo nie chciał z „posłami" tymi rozmawiać nawet, a dopiero później, na skutek ich natarczywości, zjazd wydał coś w rodzaju wyroku na posłów wiarołomnych, nakazując im w ciągu czterech tygodni zerwać nieprawe związki małżeńskie z chadecją.

I oto trzynastu „posłów" nie zastosowało się do wymagań swego stronnictwa: zerwali stosunki, łączące ich ze stronnictwem, i znów nie uważali za stosowne złożyć mandaty, popełnili nową pod względem politycznym niewłaściwość.

Istnieje więc w Sejmie „posłów" trzynastu, którzy nic osobami swemi nie reprezentują, poza którymi nikt nie stoi. Nie pomogą tu twierdzenia, iż tu i owdzie wiece, złożone z przyjaciół wyranżerowanych posłów, uchwalają dla nich wyrazy uznania. Nie pomoże twierdzenie, że usunięcie ich ze stronnictwa jest wynikiem intryg paru przybyszów z Westfalji (z naiwnych oświadczeń chadeckich możnaby wywnioskować, że kto splamił się pobytem w Westfalji, dla tego niema już miejsca pod słońcem Polski).

Nie tutaj doszukiwać się należy przyczyn zatargu między stronnictwem a jego niefortunnymi posłami; mężowie owi, którzy z powodzeniem mogliby reprezentować koła drobnomieszczańsko - rzemieślnicze, popełnili wielki błąd polityczny, występując w charakterze przedstawicieli sfer robotniczych.

Błąd ten mści się na nich obecnie i wywołuje konflikty, staje się powodem ciężkich przejść moralnych dla nich samych, pozbawiając jednocześnie stronnictwo robotnicze przynależnych mu w Sejmie przedstawicieli. Zamiast trzynastu delegatów robotniczych, Sejm posiada obecnie w swem łonie tyluż szermierzy spraw drobnomieszczańsko-klerykalnych.

Nic tedy dziwnego, że inni obrońcy tych samych poglądów starają się nąpić sumienia owych trzynastu nieprawnie zasiadających w Sejmie mężów własnego jedynie zaufania, że z użyciem wszelkich argumentów kazuistycznych starają się ich przekonać, iż niedotrzymywanie zobowiązań politycznych nie należy do grzechów śmiertelnych, — ba, że nawet jest czynem patrjotycznym.

Trzynastu tych poznańczyków — to ludzie politycznie niewyrobieni, w poglądach swych rozbrajająco naiwni. Nie ich więc należy winić za błędne ich postępowanie, lecz tych, którzy, stojąc sami za kulisami, mizeraków poznańskich na sztych wystawiają dla ratowania swej bankrutującej polityki. Postępowanie takie jednak na bardzo krótką jest obliczone metę, a polityka podobna zbyt mocne nosi w sobie zarodki śmierci.

Czują to bankrutujący politycy i tym się tłumaczą owe histeryczne wybuchy wściekłości pism chadeckich przeciw ruchowi narodowo-robotniczemu.

Nieszczęsna trzynastka posłów — to ludzie, którzy muszą się niezadługo usunąć w mrok zapomnienia, — to ludzie politycznie umarli. Nadużycie zaufania wyborców, jakiego się dopuścili, wykreśli ich w przyszłości z życia politycznego, sprowadzi znowu w szary tłum przeciętnych mieszkańców kraju, z których gdyby nie byli wychodzili — lepiej byłoby dla kraju i dla nich samych.

Kr.

Co sądzi Naczelnik Państwa o bolszewikach.

Naczelny redaktor „Journal de Pologne", p. Robert Vaucher pomieszcza interwiew z Naczelnikiem Państwa Józefem Piłsudskim o obecnych problemach wojny i pokoju.

Cytujemy tę opinję w dosłownem niemal brzmieniu.

Ze zwykłą uprzejmością, przy chłodnym, a tajemniczym wyrazie twarzy, ustępującym niekiedy miejsca delikatnemu uśmiechowi, przy tych oczach błyszczących inteligencją pod ciemnym łukiem długich, krzaczastych brwi, szef państwa polskiego powiedział:

„Rzecz to nader delikatna wypowiadać mą osobistą opinję o kwestji pokoju. Jest to piekąca kwestja dnia, nad rozwiązaniem której pracuje się dziś gorliwie, a oświadczenie, któreby złożył, albo odsłaniałoby decyzje rządu, albo pozostawałoby z niemi w sprzeczności. Dlatego muszę zachować pewną wstrzemięźliwość w wypowiadaniu zdania o tym skomplikowanym problemie.

Polska nie chce zasadniczo dać odmownej odpowiedzi w kwestji rokowań pokojowych, lecz nigdy, powtarzam to z całym naciskiem, nie możemy i nie chcemy zgodzić się na dyskusję pod presją jakiejkolwiek groźby.

Z początku sądziłem, że bolszewicy chcą z nami dyskutować pokojowo, bez żadnych zamiarów ukrytych, grając w otwarte karty. Nie chciałem korzystać z naszej korzystnej sytuacji militarnej, by poprzeć siłą naszej armji nasze argumenty. Nie pragnąłem pokoju narzuconego pod naciskiem naszych armat i bagnetów.

Niestety, to, co mogę obecnie zaobserwować u bolszewików, nie czyni na mnie zgoła wrażenia, że chcą oni z nami mówić o pokoju — pokojowym, lecz raczej, iż bolszewicy chcą nam go wydrzeć pod grozą pięści, jak to uczynili z Estonją.

Gdy usiłuje mi się podsunąć nóż ku gardłu, odczuwam to jako nieprzyjemne wrażenie. Lecz nie jestem człowiekiem, z którym można dyskutować taką metodą. Mogę również przemawiać argumentem siły i mogę stać się nieprzyjemnym, gdy mi ktoś chce groźbą narzucić swą wolę.

Nigdy nie zawrzemy pokoju pod presją gróźb: albo pokój prawdziwy, przyjęty z dobrej woli, albo wojna.

Wiem dobrze, że bolszewicy koncentrują wielkie siły na naszym froncie. Popełniają błąd, jeśli sądzą, że mogą nas w ten sposób przestraszyć i postawić wobec pewnego rodzaju ultimatum.

Nasza armja jest gotowa. Mam najzupełniejsze zaufanie do naszego żołnierza. Wiem, że gdy mu ktoś grozi, on może być groźnym dla kogoś z kolei rzeczy.

Nie obawiam się wcale słynnej propagandy bolszewickiej, z której niektórzy czynią strachy na lachy. Nie ma ona szans powodzenia w Polsce. Może co najwyżej sprowokować tu i owdzie lokalne zaburzenia, ale niezdolną jest do wywołania generalnego przewrotu rewolucyjnego, z tej prostej przyczyny, że my jesteśmy zbyt blisko Rosji.

My, którzyśmy sąsiadami sławetnej republiki Sowietów, mieliśmy możność

zdać sobie sprawę bardzo dokładnie z rezultatów doświadczeń komunistycznych.

W Polsce, ludzie... powiedzmy najbardziej radykalni, by nie dotknąć nikogo, są sami przerażeni tą otchłanią, w jaką przez bolszewizm stoczyła się Rosja.

* * *

Narody europejskie bardziej odległe od ogniska bolszewickiego mogą jeszcze wierzyć w piękno ustroju zainaugurowanego przez Lenina. My, którzy ich sądzimy bardziej zbliska, mamy o nich opinję wyrobioną. Przeraża nas straszliwa sytuacja, w której dzięki bolszewizmowi znajduje się Rosja. Wiemy dobrze, że nigdy Rosja nie będzie mogła dostarczyć Europie zboża, którego oczekuje się jeszcze od niej. Gdy się ma zboże, nie umiera się z głodu, a przecież w większości gubernji Rosji sowieckiej ludzie literalnie wymierają z głodu. Ludność wymiera w sposób przerażający.

Polska nigdy nie zgodzi się pójść dobrowolnie na śmierć, byle zakosztować rozkoszy komunizmu.

Dziś, skoro jesteśmy wolni, rzekł gen. Piłsudski z dobrym uśmiechem, zanadto kochamy życie, by ryzykować jego utratę, dla ułudnej chimery...

* * *

Publicysta francuski chciał spytać Naczelnika Państwa o to, co sądzi On o polityce koalicji wobec Rosji. Ale Generał odmawia, jego czoło się chmurzy. Nie chce, oświadcza, wypowiadać słów gorzkich.

Kto truje ludność?

Patrjotyzm chłopów. Jakie zboże dostarcza „Puz“.

Opinja publiczna naszego miasta wstrząsana jest ciągle i to już od dłuższego czasu coraz to nowemi, coraz skandaliczniejszemi nieporządkami w aprowizacji. Niedość, że najprzeróżnorodniejsze braki nietylko się nie zmniejszają, ale potęgują się; —a w dodatku—otrzymywane przez ludność racje żywnościowe przedstawiają się jakościowo coraz gorzej, stają się coraz lichsze...

Wszędzie jest źle — ale chyba w Łodzi jest najgorzej.

W sobotnim numerze „Pracy“ wydobyliśmy na światło dzienne niesłychany fakt nadsyłania do Łodzi, przez Państwowy Urząd Zbożowy zgniłego zboża, przeznaczonego na przemiał dla ludności.

Przytoczyliśmy numer wagonu, w którym zboże niezdatne do użytku nadeszło. Państwowy Urząd Zbożowy w nadesłanym nam jednak liście — wykręca się zręcznie i zaprzecza, jakoby zgniłe zboże oddawał do przemiału i usiłuje urobić przekonanie, że zepsute zboże jest oddawane do dyspozycji dostawcy.

Otóż jest to wierutna nieprawda.

Zasięgnęliśmy informacji u jaknajwiarogodniejszych źródeł i stwierdzić musimy, co następuje:

Już od 16 lutego Komitet Rozdziału Chleba i Mąki otrzymuje z Państwowego Urzędu Zbożowego zboże do przemiału, które jedynie w 80 procentach zdatne jest do użytku. Reszta o ile nie jest niezdatna zupełnie, to przynajmniej musi się dłuższy czas „leczyć“ w młynach, gdyż jest albo nadgniła, albo niemożliwie wilgotna. Opowiadano nam, że przy przemiale pewnych transportów wychodziły z pod żaren wprost mokre kluski, czarne, cuchnące—zamiast mąki. Skutkiem tego, od 16 lutego młyn, który miele zboże dla miasta naszego—zmuszony był przemiał zboża z 80 proc. podnieść do 93 proc., gdyż innego wyjścia nie było, inaczej sposób przemiału nie kalkulował się i stawał się niemożliwym... Mąka stała się gorszą.

W dniu 22 lutego na stację Fabryczno-Łódzką przybył wagon Nr. 15488 — który na 220 worków zboża zawierał 15 — niezdatnych do użytku.

W dniu 5 marca zaś przybył do Łodzi wagon nr. 14094, o którym już wspominaliśmy. Po przybyciu transportu tego, składającego z 6486 klgr. zboża — P. U. Z. polecił go zmagazynować i oddać do użytku miasta.

Na szczęście robotnicy, otworzywszy wagon, i stwierdziwszy, że zawiera on zboże; przegniłe i zupełnie niezdatne do użytku, cuchnące, trujące zboże—do magazynowania tegoż nie przystąpili, natomiast udali się do Magistratu i Komisarjatu aprowizacji o interwencję i niedopuszczenie, aby zboże to oddano do użytku.

Na skutek takiej akcji robotników—na miejsce udali się zaraz: komisarz aprowizacji i dyrektor Komitetu Rozdziału Chleba i Mąki p. Łubieński i dopiero ich interwencja sprawiła, że zboża do użytku nie oddano, a zmagazynowano do dyspozycji dostawców, t. j. młynarzy Rejcha i Chmielnickiego w Kaliszu.

Kto ponosi w tem wszystkiem winę? Przedewszystkiem ci, co zboże niszczą, na gnicie narażający, a więc chłopi, którzy zboże chowają przed okiem władz w najrozmaitszych kryjówkach, gdzie się psuje.

Dlaczego jednak P. U. Z. zboże zepsute przyjmuje od chłopów? Co więcej, dlaczego oddaje je do użytku i dopiero interwencja władz miejskich i komisarjatu aprowizacji staje temu na przeszkodzie i sprowadza zmagazynowanie trucizny do dyspozycji dostawcy; w przeciwnym zaś razie truciznę tą otrzymałaby ludność!!! Co gorzej zaś — przez niezbyt troskliwą opiekę—naraża i tak już nadpsute transporty na jeszcze większe przegnicie lub zwilżenie podczas przewozu koleją.

W dodatku jeszcze wypadki takie stara się wykorzystać sfora paskarzy i spekulantów. Jak wiadomo, przemiałem zboża dla Łodzi zajmuje się młyn Rattnera, znajdujący się pod zarządem przymusowym. Spekulant Rattner, usiłujący za wszelką cenę pozbyć się zarządu przymusowego, by rozpocząć orgje spekulacyjne — ucieka się do wszelkich stancji i środków — aby podkopać zaufanie do zarządu młynem, w pierwszym zaś rzędzie na poparcie swych argumentów za usunięciem kontroli nad młynem — używa porównań obecnych gatunków mąki z dawniejszymi mielonymi jeszcze za „jego“ czasów.

Próżne są jednak te wysiłki. Mamy nadzieję, że do kwestji tej wkrótce będziemy mieli sposobność jeszcze powrócić...

Sprawy robotnicze.

U ogrodników.

Na zebraniu ogólnem członków Pol. Zw. Zawodowego ogrodników, odbytem wczoraj w lokalu Polsk. Zw. Zawodowych, obradowano nad cennikiem płacy, który zoprowowano, jak następuje: dla ogrodnika samodzielnego ustanowiono 1600 mk. miesięcznie, mieszkanie, składające się z 2 pokoi i kuchni, oraz opału i dla ogrodnika II kategorji 1200 mk. miesięcznie mieszkanie i opał jak w pierwszej, i ogrodnik praktykant III kat. 600 mk. miesięcznie mieszkanie i opał; ogrodnicy dniówkowi od 50 mk., pozatem obowiązuje 8 godzinny dzień pracy, wymówienie trzymiesięczne, dla dniówkowych dwutygodniowe.

Miesięczne walne zebrania Polskich Zw. Zaw. ogrodników odbywać się będą w niedziele po każdym pierwszym.

Związek Zdunów.

(r) W lokalu Polsk Zw. Zawodowych przy ul. Głównej 31 odbyło się organizacyjne zebranie Polsk. Zw. Zawod. Zdunów.

Jako kandydaci do zarządu zostali wybrani ob. Łaszczyński A. — prezes, Szymański Jan — skarbnik, Szuberski E. — sekretarz, Bobrowski Leon i Rojewski Franciszek — zastępcy. Do komisji rewizyjnej: Belka Feliks, Majczak J., Błaszczykowski Jan, Pastuszkiewicz Tomasz i Brzeziński Kaz.

Posiedzenia Zarządu odbywać się będą w środę każdego tygodnia o godz. 7 wiecz.

Wpisowe uchwalono w wysokości 2 mk., składki członkowskie 4 mk. miesięcznie.

U dróżników.

Onegdaj w lokalu Polsk. Zw. Zaw. odbyło się organizacyjne zebranie Polsk. Zw. Zawod. dróżników.

Obradom przewodniczył ob. Dąbrowski. Do zarządu wybrani zostali ob. Gasparski, Małek, Podgórski, Sumorowski i Nowak, na zastępców ob. Stasinowski i Guzek; do komisji rewizyjnej ob. Cuchra Sontai, Krystora; na zastępców: Swierczyński i Ochman.

Na delegatów wybrano z pow. łódzkiego — Stawikowskiego, z pow. łaskiego Panfilaka, z pow. brzezińskiego — Guzka i pow. skierniewickiego — Golmawskiego.

Składki miesięczne postanowiono na 3 mk. od członków i wpisowe 8 mk.

—o—

Pożegnanie dyr. Solskiego.

W niedzielę 7 b. m. odbyło się w lokalu Ligi Kobiet przy ulicy Przejazd Nr. 1 zebranie towarzyskie dla pożegnania wyjeżdżającego z Łodzi po szeregu gościnnych występów dyrektora Solskiego. Zebranie urządziło prezydjum Rady Miejskiej, funkcje gospodyń pełniły panie dr.-owa Gundlachowa, Łapińska, prezesowa Remiszewska i Stodołkiewiczowa.

W zebraniu towarzyskiem prócz wielkiego artysty wzięli udział członkowie prezydjum Rady miasta i Magistratu, przedstawiciele zarządu towarz. teatralnego, miejscowej prasy i t. p.

W szeregu toastów zebrani dali wyraz wielkiej wdzięczności i najwyższego uznania dla zasług mistrza Solskiego, położonych na polu ojczystej sztuki w ogólności, dla łódzkiego zaś teatru specjalnie.

W miłym i serdecznym nastroju spędzono kilka godzin na ożywionej pogawędce, poczem szanowny gość opuścił zebranie, żegnany owacyjnie — mamy nadzieję, że nienadługo, że rychło znów Łódź ujrzy go na scenie teatru miejskiego.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

9
Wtorek

Dziś Franciszki
Jutro 40 Męczenników
Wschód słońca, 6 m. 31
Zachód „ 5 m. 51
Wschód księżyca 11 m. 34
Zachód „ 7 m. 57

—

Wspominki historyczne.

9. III. 1589. Ubiegający się o tron polski arcyksiążę Maksymiljan zostaje przez Jana Zamojskiego odparty z pod Krakowa, a następnie zwyciężony i wzięty do niewoli pod Byczyną. Musiał się zrzec praw do korony za odzyskanie wolności.

Z życia organizacji N. Z. R.

Dzielnica Wodna.

Przypominamy, że dzisiaj o godz. 6 wiecz., w lokalu klubu NZR, Piotrkowska 91, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy.

Koledzy i koleżanki, stawcie się licznie!

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś we wtorek Teatr Polski daje świetną krotochwilę satyryczną L. Birińskiego pt. „Taniec czynowników“, fotograficzną ścisłością, odzwierciadlającą „pracę“, pomysłowość, gorliwość i działalność sług biurokratyzmu za czasów caratu. „Taniec czynowników“ — to zawrotny taniec humoru i satyry.

Jutro Teatr daje „Za oceanem“ dowcipny i melodyjny wodewil O. Zafferta grany z humorem przez cały zespół z pp. Fertner-Wiśniewską, Rodowiczową, Puchalskim, Leśniewskim, Urbańskim i Wiśniewskim w głównych rolach.

Czwartkowa premjera przypomni publiczności łódzkiej znakomitą tragiczkę polską p. Wandę Siemaszkową. Na pierwszy swój występ wybrała wielka artystka doskonałą sztukę A. Engla „Ponad wodami“, w której ma szerokie pole do popisu.

Bilety są już w rozsprzedaży,

—o—

Z miasta.

Święcone dla żołnierza.

W środę dnia 10 marca 1920 r. o godz. 4 i pół w lokalu D. O. Gen. Ł. sala przyjęć (Kościuszki 4) odbędzie się organizacyjne zebranie Sekcji dochodów niestałych „Święconego dla żołnierza“, na które wszystkich życzących sobie wziąć udział w tej akcji uprzejmie zaprasza Komitet.

W sprawie nadużyć w instytucjach miejskich.

(k) Ze względu na demoralizujący wpływ na środowisko urzędnicze i wzburzenie opinji publicznej, wskutek pozostawienia na wolności urzędników, pociągniętych do odpowiedzialności za nadużycia w instytucjach miejskich, Magistrat przychylił się do wniosku i uchwalił w tej sprawie zwrócić się z memorjałem do Ministerstwa spraw wewnętrznych, a jednocześnie odpisy tegoż przesłać prokuratorowi Okręgu Łódzkiego oraz Województwu łódzkiemu.

Reorganizacja tanich kuchen.

(k) Magistrat projektuje reorganizację tanich kuchen, zmierzającą do skasowania wydawnictwa płatnych obiadów dla dorosłych (do których Magistrat dopłaca 23 fenigi do każdego), z pozostawieniem bezpłatnych obiadów, wydawanych na zlecenie Wydziału Dobroczynności Publicznej.

Ze strony zarządów tanich kuchen kładą nacisk na powiększenie ilości obiadów dla dzieci do możliwości jaknajwiększej. Jak wykazuje sprawozdanie, w styczniu r. b. wydawano średnio 9100 obiadów dziennie.

Przedłużenie godzin zajęć.

(k) Od dnia wczorajszego, zajęcia w biurach Starostwa i Komendy Policji Państwowej przedłużone zostały o pół godziny i trwać będą od g. 8 i pół do g. 3 i pół po południu, bez przerwy.

Świętokradztwo.

(k) Policja powiatu łódzkiego wykryła, że na cmentarzu grzebalnym katolickim na Zarzewiu, jeszcze za czasów okupantów wyrznięte zostały wszystkie krzyże drzewniane, a w ostatnich czasach pościnano drzewa, jak akacje, brzozy i t. d. Dzięki czujności policji powiatowej, która wysłała patrol konny pod kierunkiem przodownika Marcinkowskiego, schwytano na gorącym uczynku trzech młodych rabusiów: Władysława Płoszaja, Czesława Sieradzkiego i Andrzeja Chorążego. Wogóle aresztowano 14 osób, zamieszanych w tę sprawę.

Aresztowanie dezerterów.

(k) Policja powiatowa łódzka aresztowała dwóch dezerterów Antoniego Chachułę, który czterokrotnie uciekał z wojska i Bronisława Płorzaja, który po raz drugi uciekał ze służby wojskowej. Obu odesłano do dowództwa żandarmerji.

Zabójstwo.

(k) We wsi Rosonów, gminy Lućmierz, powiatu łódzkiego, 6 ciu uzbrojonych bandytów napadło na dom kolonisty Edwarda Rosnau, o g. 2-giej w nocy. Jeden z bandytów dał kilkanaście strzałów przez okno, rozbijając szybę, poczem wskoczył do mieszkania i wystrzelił trzykrotnie do Rosnau. Kule ugodziły w głowę i piersi, kładąc R. trupem na miejscu.

Po zabójstwie tenże bandyta zażądał od żony R. pieniędzy. Zatrwożona wyjęła z szafy 200 Mk. i oddała je bandycie. Przed ucieczką, bandyta zapytał 12 letniego Alfreda, syna zabitego, czy i on nie ma pieniędzy, a otrzymawszy przeczącą odpowiedź, wybiegł szybko i przyłączywszy

się do oczekujących towarzyszy — umkął przez pola.

Podejrzewają, że zabójstwo dokonane było przez zemstę i umyślnie upozorowano rabunkiem.

Z sali odczytowej.

(O nowej metodyce nauczania).

Zorganizowany staraniem Z. Z. N. P. S. Sr. odczyt o metodzie w nauczaniu wzbudził, jakeśmy to przewidywali, wielkie zainteresowanie, zwłaszcza we świecie nauczycielskim i udał się wyśmienicie.

Prelegent p. Gacki we wstępie przedstawił opłakany stan naszego szkolnictwa pod względem metodyczno-dydaktycznym. Płynęło to z dotychczasowego stanowiska naszej szkoły, która nie miała samodzielności niezbędnej dla wypracowania metod i programów. Dziś stosunki się zmieniły, mamy własną, nieskrępowaną niczem szkołę polską, trzeba aby w niej zapanował nowy program, nowa metoda, słowem duch nowy.

Tego wymaga społeczne zadanie szkoły. Tą nową—chyba tylko u nas, i to nie we wszystkich szkołach—metodą jest heureza. Jej krótkiem scharakteryzowaniem i wezwaniem ogółu nauczycielstwa do jej stosowania zakończyła się ta pedagogiczna pogadanka, wypowiedziana z właściwą p. Gackiemu swadą.

Powodzenie niedzielnego odczytu pedagogicznego powinno zachęcić Zarząd do dalszej pracy w tym pożytecznym kierunku.

W sprawie strajku metalowców.

(Komunikat ministerjum pracy i opieki społecznej).

W prasie warszawskiej ukazała się wczoraj wzmianka, jakoby p. prezydent Skulski na konferencji z delegacją klasowych związków zawodowych w sprawie obecnie trwającego strajku metalowców obiecał, iż w kwestji porozumienia między robotnikami a przemysłowcami dziś jeszcze imieniem rządu, udzieli delegacji przez ministra pracy i opieki społecznej odpowiedzi, co ministrowie uradzili.

Wiadomość ta jest o tyle nieścisła, iż p. prezydent Skulski oświadczył, że sprawę tę rozważy, lecz dalsze jej prowadzenie powierza ministrowi pracy i opieki społecznej. Celem zaś stworzenia podstawy do porozumienia się, rząd miał wyrazić dziś tylko swą opinję, czy godzi się na przejrzenie i skontrolowanie kontraktów, zawartych z przemysłowcami.

Niezależnie od tego oświadczenia ministerjum pracy i opieki społecznej uczestniczy w układach, jakie się toczą obecnie między robotnikami i przemysłowcami w dalszym ciągu.

Minister pracy i opieki społecznej wystąpi w poniedziałek wspólnie z ministrem spraw wojskowych na Radzie ministrów z wnioskiem o rozpatrzenie kontraktów, jakie Państwo Polskie zawarło z przemysłowcami, oraz zaproponuje utworzenie stałej komisji, składającej się z przedstawicieli kilku ministerjów i najwyższych urzędów państwowych, którą rozpatrywać będzie merytoryczną stronę tych umów.

Natarcia bolszewickie wzmagają się.

Komunikat Sztabu Generalnego

z dnia 8 marca.

W ciągu dnia wczorajszego nieprzyjaciel kilkakrotnie atakował Kalenkowicze. Ataki nieprzyjacielskie, mimo, że były prowadzone z nadzwyczajną ze strony bolszewików zaciętością, zostały odparte. Straty nieprzyjacielskie bardzo znaczne. Liczba jeńców, wziętych w ostatnich walkach do niewoli, wzrosła o 200.

Na Wołyniu ożywiona działalność bojowa patroli wywiadowczych. Nieprzyjaciel zaatakował przeważającemi siłami nasze wysunięte placówki na południowy wschód od Nowej Uszycy na Podolu. Po dłuższej zaciętej walce, oddziały nasze przeszły do kontrataku i odzyskały chwilowo stracone stanowiska.

Bolszewicki pociąg pancerny, natarczywie podsuwający się od strony Buczniewa ku Deražni, ostrzeliwał to miasteczko ogniem artylerji.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego

Kulinski, pułkownik.

Nowa nota pokojowa bolszewików.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 9 marca. Korespondent „Pracy" dowiaduje się, że komisarz do spraw zagranicznych republiki sowietów Cziczerin nadesłał do rządu polskiego notę, datowaną 6 b. m., w której zaznacza, że pracujący lud rosyjski pragnie pokoju ze wszystkiemi narodami, a zwłaszcza z narodem polskim.

Z tego powodu rada komisarzy ludowych ponawia swoje poprzednie propozycje pokojowe. W dalszym ciągu w nocie powiedziane jest, że polskie operacje strategiczne na Ukrainie przeciw sowieckiej republice ukraińskiej, która znajduje się w przymierzu z Rosją, są krokiem wrogim dla sowieckiej Rosji. Wreszcie nota stwierdza odbiór odpowiedzi ministra Patka z dn. 16 lutego.

Korespondent „Pracy" zwrócił się do sfer miarodajnych z zapytaniem, czy wiadomość powyższa jest prawdziwa, na co otrzymał odpowiedź, że w sprawie tej sfery miarodajne nie mogą udzielić żadnych wyjaśnień.

Wiadomości gospodarcze w Gdańsku.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 9 marca. Do Gdańska przybyło 12 lokomotyw amerykańskich, z których pięć już jest zmontowanych. Ze względu na wielką siłę nośną tych parowozów, przynoszą one wielką ulgę w ruchu kolejowym naszego państwa.

Minister aprowizacji, Sliwiński, bawił w tych dniach w Gdańsku, w celu zbadania organizacji transportów aprowizacyjnych. Jednocześnie minister traktował o dostarczenie na rynek polski jaknajwiększej ilości towaru. Po powrocie do Warszawy oświadczył, że w dniach najbliższych rozpocznie się wwóz w głąb kraju towarów, znajdujących się w Gdańsku. Dotychczas przybyło do Gdańska 260 wagonów margaryny i 490 wagonów mąki. Do połowy kwietnia dla samego rządu ma nadejść 3,500 ładunków aprowizacyjnych.

Ogółem do 1 maja ma nadejść razem 5 i pół tys. wagonów dla Polski.

Europie całej grozi głód!

LONDYN, 8 marca. Prezydent National Banku, Manderblid, oświadczył w mowie, wygłoszonej w Nowym Jorku, że uważa położenie w Europie za bardzo poważne. Wielki kryzys w Europie nastąpi na krótko przed jesienią.

Ameryka byłaby w stanie zapobiec bezpośredniej klęsce głodowej przez wyasygnowanie 150 miljonów dolarów, a wtedy Europa mogłaby wytrzymać do wiosny 1921 roku.

Jeżeli Ameryka udzieli Europie kredytu w sposób rozumny, a równocześnie ulokuje kapitały w przedsiębiorstwach europejskich, wtedy produkcja europejska mogłaby się zwolna poprawić. Europa przyszłaby do równowagi.

Prezydent Wilson wystosował do kongresu orędzie, w którem domaga się przyśpieszenia akcji, mającej na celu usunięcie głodu w Polsce.

Wskutek tego orędzia wybrano specjalną komisję z udziałem rzeczoznawców aprowizacyjnych.

Anglicy żądni są przygód w Rosji.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 9-go marca. Telegram iskrowy z Londynu donosi, że Anglja mianowała Balfour'a do komisji koalicyjnej, która w najbliższych dniach wyjeżdża do Rosji, celem zbadania tamtejszych stosunków ekonomicznych i politycznych.

Rokowania handlowe z Sowdepją.

RYGA, 7 marca. (PAT) Szef delegacji rządu sowieckiego w Rewlu, Gukowski, w wywiadzie zaznaczył, że Rosja prowadzić będzie rokowania z Ameryką, Szwecją, Norwegją i Niemcami. Ameryka nie chce prowadzić rokowań z Rosją, jednakże przedstawiciele handlu amerykańskiego przyjechali już do Rewla. Rosja jest w możności dostarczyć znacznych ilości lnu i futer. Za towary zagraniczne Rosja płacić będzie złotem, które posiada w znacznej obfitości. Kooperatywy rosyjskie będą tylko odgrywały rolę aparatu rozdzielczego. Litwinow w Kopenhadze i ja w Rewlu, oświadczył Gukowski, jesteśmy przedstawicielami kooperatyw rosyjskich i tylko my dwaj jesteśmy upoważnieni do działania w imieniu rządu sowieckiego.

RYGA, 7 marca. (PAT) Do Moskwy przybyli delegaci litewskiego Czerwonego Krzyża, celem dalszego prowadzenia rokowań, rozpoczętych z Litwinowem w Dorpacie w sprawie powrotu uchodźców, przebywających w Rosji i jeńców wojennych.

Pierwsze owoce tajnych rokowań anglorosyjskich.

POLDHU, 8 marca. (PAT.) W Rosji ogłoszono urzędownie, że na mocy układu rządu rosyjskiego z angielskim, obywatele angielscy, przebywający w Rosji, z wyjątkiem oskarżonych o ciężkie zbrodnie, będą mogli powrócić do kraju.

Emigracja robotników polskich do Francji.

WARSZAWA 8 marca (PAT). Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje:

[illegible] robotników polskich musi odbywać się w [illegible] tajemnie. Podróż odbywają oni przez Oświęcim, Czechosłowację i południowe Niemcy. Robotnicy polscy przeznaczeni są do północnej Francji na roboty przy odbudowie zniszczonych terenów. Część ich jednak za pozwoleniem zarządu i doszła do kopalń, gdzie mają lepsze warunki, gdyż otrzymują 20 franków dziennie, z czego za jedzenie i mieszkanie potrąca się od 5 franków 50 centimów do 7 franków dziennie. Jednostkowa emigracja robotników polskich do Francji została wstrzymana.

Prowokacja niemiecka.

WARSZAWA, 8 marca. (PAT) Centralny Komitet plebiscytowy mazurski w Opolu nadsyła następującą depeszę:

W niedzielę dnia 7 b. m. tłum Niemców, zgromadzony przed konsulatem polskim, znieważył sztandar Rzeczypospolitej polskiej. Czynniki miarodajne odniosły się do Komisji międzysojuszniczej, celem otrzymania satysfakcji.

Zajęcie Konstantynopola przez koaljantów.

POLDHU, 8 marca. (PAT.) Radjo krak. „Daily Telegraph" donosi, że angielskie wojska lądowe i morskie zajęły Konstantynopol.

Niemcy przyjęli żądania Ententy o wydanie winnych wojny.

NORDEICH, 8 marca. (PAT) Radjo pozn. Niemieckie Zgromadzenie narodowe uchwaliło projekt uzupełniającej ustawy o sądzeniu winnych wojny. Minister Mueller oświadczył, że rząd niemiecki zastosował się do żądań ententy.

Żądanie wygnania Turków z Europy.

LONDYN, 8 marca. (PAT) Havas. Arcybiskup kanteburyjski otrzymał z Konstantynopola pismo zbiorowe, podpisane przez 12 członków tamtejszego Świętego Senatu, z żądaniem całkowitego wygnania Turków z Europy. Arcybiskup odpowiedział pismem, obiecującem poparcie w tej sprawie ze strony kościoła anglikańskiego. Arcybiskup otrzymał pismo identycznej treści od biskupa nowojorskiego, przemawiającego w tej samej sprawie, w imieniu swojem i około 100 biskupów amerykańskich.

Rezultat plebiscytu szlezwickiego na korzyść Danji.

PARYZ, 8 marca. (PAT) Radj. krak. Z Kopenhagi donoszą: Oficjalnie ogłoszony wynik plebiscytu w pierwszej strefie Szlezwiku przez Komisję plebiscytową we Flensburgu, jest następujący: Zapisanych było do głosowania 111,191 osób, głosowało 101,649, to znaczy 91.9 proc. za Danją oddano 75,431 głosów, t. j. 66.1 proc. za Niemcami 25,339 głosów, t. j. 24.9 proc. 882 karty oddano puste.

Wilson w sprawie Adrjatyku.

LJON, 8 marca. (PAT.) Radjo krak. Nowa nota Wilsona w kwestji Adrjatyku została wręczona w sobotę na Quai d' Orsay. Pisma francuskie podają, że nota utrzymana jest w tonie uprzejmym. Prezydent zadowolony jest z tonu, w jakim było zredagowane ostatnie pismo mocarstw koalicyjnych, nie zmienia jednak swego dotychczasowego stanowiska i podtrzymuje zastrzeżenia w sprawie Rjeki i Albanji, poczynione dnia 9 grudnia. Co do sprawy Albanji, Wilson jest zdania, że należy uznać prawa narodu albańskiego. Wkońcu odnośnie do listu Milleranda i L'oyd Georgea, wskazujących na poważne konsekwencje, wynikające z odwlekania załatwienia sprawy Adrjatyku zaprzecza Wilson, jakoby on był przyczyną tej zwłoki i zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność.

Urzędnicy w Austrji.

WIEDEŃ, 8 marca. (PAT.) Rząd austrjacki [illegible] podwyższyć płacę funkcjonarjuszy państwowych [illegible]. Wydatek jednego miljarda potrzebnego [illegible] poprawę bytu urzędników spodziewa się rząd pokryć przez podwyższenie opłaty od banderoli tytoniowych i podwyższenie taryf, pobieranych przez przedsiębiorstwa państwowe. Równocześnie zamierza rząd zmienić 6 godzinny dzień pracy urzędników państwowych na 8-io godzinny. Nad projektem tym obradować będzie zgromadzenie narodowe.

Przesilenie w Portugalji.

LJON, 8 marca. (PAT.) Radjo krak. Gabinet portugalski podał się z powodu strajków i zaburzeń do dymisji. Prezydent republiki powierzył utworzenie nowego gabinetu przywódcy demokratów Antonio, Maria Silva.

Przesilenie w Szwecji.

POLDHU, 8 marca. (PAT.) Radjo krak. Gabinet szwedzki podał się do dymisji. Król powierzył byłemu premjerowi misję utworzenia nowego gabinetu.

Czesi przeciw Kiereńskiemu.

MOSKWA, 8 marca. (PAT) Radjo warsz. Socjaliści czescy sprzeciwili się przyjazdowi Kiereńskiego do Pragi i domagają się od rządu czeskiego, aby nie prowadził z nim żadnych rokowań.

Zajęcie Irkucka.

MOSKWA, 8 marca (PAT) Radjo warsz. W dniu 1 marca ostatnie czeskie oddziały opuściły Irkuck, który zajęła armja czerwona. Komitet rewolucyjny, otrzymawszy wiadomość, że oficerowie organizują zamach w celu uwolnienia aresztowanego przez Czechów admirała Kołczaka, postanowili go rozstrzelać. Wyrok wykonano dnia 7 lutego. W więzieniu w Irkucku przebywa wielu ministrów rządu Kołczaka, oraz wybitnych działaczy społecznych. Mają oni być przewiezieni do Om-

ska i postawieni przed trybunał rewolucyjny.

Patrjotyzm robotników węgierskich.

BUDAPESZT, 8 marca. (PAT) Radjo warsz. Dziennik socjalistyczny „Nepszawa“ zajmuje się w artykułach redakcyjnych sprawą nowej orjentacji węgierskiej partji socjalistycznej i wskazuje przytem na wzrastający patrjotyzm robotników węgierskich. Dziennik domaga się zreformowania polityki na gruncie narodowym, oświadczając, że idea socjalistyczna polega na wytwarzaniu harmonji pomiędzy najwznioślejszymi uczuciami ogólnoludzkiemi a uczuciami narodowemi.

Rozruchy w Medjolanie.

MEDJOLAN, 8 marca. (PAT) Havas. Tłum robotników, złożony z kilkuset osób, chciał przemocą wtargnąć do gmachu Giełdy pracy. Został jednak przez policję rozproszony.

Rokowania z Litwą.

KOWNO, 7 marca. (PAT) Do Rygi przybyli przedstawiciele grupy kapitalistów angielskich, celem rokowania z Litwą w sprawie konwencji finansowej. Rokowania mają przebieg pomyślny.

Łotwa i Anglja.

RYGA, 7 marca. (PAT) Jutro obradować będzie łotewska Rada narodowa nad projektem zawarcia konwencji finansowej z grupą kapitalistów angielskich.

Inteligencie pracujący. Bierz przykład z robotników. Organizuj się w związki zawodowe i żądaj - solidarnie lepszych warunków pracy! Twórz kooperatywy i nie pozwól się okradać paskarzom!

Wiadomości polityczne

Telef. od własnego korespondenta).

Z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

(Telefonem od wł. korespondenta).

Nowy podsekretarz Stanu M. S. W. Julian Dunikowski obejmuje urzędowanie od dn. 15 b. m.

Szef sekcji ogólnej Iszkowski, pomimo zgłoszonej dymisji, pozostanie na stanowisku.

Praca posłów N. Z. R. w Sejmie.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu na porządek dzienny wejdzie wniosek posła Waszkiewicza o wyasygnowanie 10 miljonów marek na kasy chorych.

Również na porządku dziennym znajduje się wniosek posła Michalaka i towarzyszy o wyznaczenie cen przymusowych na wszystkie artykuły pierwszej potrzeby.

Warszawa

(Od własnego korespondenta).

Pochwycenie szajki przemytników.

Warszawskie władze śledcze oddawna poszukiwały bandy przemytników złota i srebra za granicę. Wczoraj niespodzianie dokonano rewizji w mieszkaniu Gabrjela Fuksa przy ulicy Sosnowej.

W trakcie rewizji zjawili się do Fuksa dwaj bracia Glaszmic, których zatrzymano i dokonano przy nich osobistej rewizji. Ogółem w kufrze, szafach, ubraniach znaleziono 250 funtów srebra. Aresztowanych wraz ze srebrem odesłano do więzienia śledczego, gdzie w czasie dochodzeń, wykryto, że Fuks znajdował się w bliższych stosunkach z niejakim p. Baudouin, obywatelem francuskim. Dalsze dochodzenie ustali, w jakim stopniu zamieszani byli w tej sprawie przedstawiciele wojskowości francuskiej.

Już i inteligencja strajkuje.

Wczoraj rozpoczął się w Warszawie strajk inżynierów i techników miejskich. Powodem strajku jest przyznanie przez Magistrat dodatków „technicznych“ tylko tym inżynierom, którzy pracują poza biurem.

Strajk mularzy.

Od 3 lutego trwa w Warszawie strajk mularzy. W sprawie tej odbyło się zebranie przedstawicieli Zw. Zaw. Mularzy. Po długich rokowaniach ustalono opłatę 12 marek na godzinę i procentowe określenie wydajności pracy. Nie doszło natomiast do porozumienia w sprawie zapłaty za czas strajku i do płacenia różnicy od 1 stycznia.

Stracenie bandytów.

Wczoraj rano na stokach cytadeli straceni zostali przez rozstrzelanie, skazani wyrokiem sądu doraźnego na śmierć, dwaj bandyci S. Zawadzki i Tatar Halilułow.

Ofiary.

Miejskie Polskie Seminarjum w Łodzi na rzecz Plebiscytu na Górnym Śląsku ofiarowywuje 150 marek, z tysiąca marek jaką otrzymało bezimiennie Koło Samopomocy przy tejże szkole.

Na plebiscyt śląski — Modranka Franciszek mk. 5.—Myszkowski mk. 1.

Na flotę polską—Janiszewski mk. 5.

Na plebiscyt Mazurski — Paulina Lipińska mk. 2.—Pikała mk. 1.

Na obronę kresów Zachodnich— Krzesiński Stefan mk. 5.—Grochala Stanisław mk. 10.—Michałecki Bolesław mk. 5.

Robotnicy z fabr. Mejster w Rudzie Pabjanickiej, na plebiscyt Górnego Śląska mk. 54 f. 50

Od Administracji.

Prosimy zamiejscowych prenumeratorów „Pracy“, zalegających w opłacie prenumeraty, o niezwłoczne uregulowanie należności przez Poczt. Kasę Oszcz. w Warszawie, konto czekowe 60,143. Blankiety nadawcze dołączamy co miesiąc do każdego egzemplarza.

Pieniądze nadsyłać należy **wyłącznie** za pośrednictwem P. K. O. w Warszawie. Nie posiadający blankietów nadawczych, zechcą kierować przekazy pocztowe do P. K. O. w Warszawie „dla wpisania na konto czekowe gazety „Praca“ w Łodzi.

Nadmieniamy, że nieuregulowanie prenumeraty do dnia 10 marca spowoduje przerwę w wysyłaniu pisma.

ADMINISTRACJA.

Redaktor naczelny
Stanisław Lenartowicz

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.